

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



## Antywyborcze FAQ

Front Horyzontalny, Syrena

Front Horyzontalny, Syrena  
Antywyborcze FAQ

[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)

## Spis treści

1. Głosowanie jest obywatelskim obowiązkiem . . . . .	3
2. Kto nie głosuje traci prawo do krytyki . . . . .	3
3. Nie głosując - głosujesz na partię x, y, z... . . . . .	4
4. Trzeba wyrażać swoje poglądy przez głosowanie . . . . .	4
5. Tylko głosując można praktykować demokrację . . . . .	5
6. Głosując na polityka wiążemy go ze sobą (jako wyborcami), jest naszym dłużnikiem, mamy wpływ . . . . .	5
7. Parlament to wyraz demokracji . . . . .	6
8. Tylko w parlamencie zachodzą istotne zmiany . . . . .	6
9. Politycy łatwiej ugną się przed opozycją parlamentarną niż przed ruchami oddolnymi . . . . .	7
10. Partia nie musi się klócić z ruchem oddolnym . . . . .	7

**Zagłosuj, zagłosuj, zagłosuj! Krzyczą nie tylko politycy- krzyczą też gazety, telewizje i radia, internety, fundacje, NGOsy, instytucje, autorytety, krzyczą profesorowie i profesorki, literaci i literatki, krzyczą babcie, dziadkowie, matki i ojcowie. A nawet znajomi i znajome! Systemowi kapitalistycznemu i jego fasadzie w postaci demokracji liberalnej, bardzo zależy na Twoim Głosie. Właśnie Twoim. Ubiega się o legitymizację, rozpowszechniając mity, których 10 poniżej rozbijamy.**

Nie piszemy o konkretnych polskich partiach, nie ze strachu przed ciszą wyborczą, lub by ukryć pogardę dla wszystkich i każdej z osobna- piszemy ogólnie, bo wydaje nam się ważny sam mechanizm, nie zależnie od zmieniających się co cztery lata metek, a nawet rozkładu w konkretnym kraju- chcemy pokazać generalny fałsz doktryny pro-wyborczej w demokracji liberalnej i wzmocnić krytyczny głos antywyborczy. Wydaje się to bardzo potrzebne, w obliczu inwazji deklaracji przynależności i sympatii partyjnych od znajomych, których byśmy o to nie podejrzewały. Zabawne obrazki i wyświechtane cytaty z wlepek wydawały się wystarczające- ale nie były. Dlatego głos merytoryczny:

## **1. Głosowanie jest obywatelskim obowiązkiem**

Formalnie rzecz biorąc tak: w Wenezueli, Singapurze, Australii... A w Polsce? Głosować NIE trzeba z punktu widzenia prawa (etyki, konstytucji, praw człowieka, czego tam chcecie), jak najbardziej w porządku jest oddać głos nieważny albo zbojkotować wybory, zostając w domu. Także idea bojkotu wyborczego może być swobodnie głoszona- także podczas ciszy wyborczej. Zresztą, obywatelskim obowiązkiem jest np. "Obrona Terytorialna Ojczyzny", może warto zastanowić się, czy w ogóle czujemy się obywatelkami i obywatelami państwa, które systematycznie gnębi biednych, pracownice, lokatorki, bierze udział w imperialnych wojnach i torturach, reżymie granicznym UE, zakazuje aborcji i dyskryminuje wszystkie grupy mniejszościowe? Jeśli nie trzeba głosować, to po co to robić?

## **2. Kto nie głosuje traci prawo do krytyki**

Popularny frazes, w rzeczywistości jest zupełnie odwrotnie. Kto głosuje zgadza się na reguły gry, tj. podpisuje „X”em domyślną umowę społeczną- zrze-

ka się swojej suwerenności (kontroli nad własnym życiem politycznym i społecznym) na rzecz tego kto wygra wybory. Tak jest- nie na rzecz swojego kandydata/kandydatki ale tego kto zdobędzie większość (a zdobyli ją swego czasu w liberalnych demokracjach np. NSDAP, Thatcher czy Bush). W liberalnej demokracji każdy poseł i każda posłanka są przedstawicielami całego głosującego narodu, głosujesz na wszystkich którzy wejdą do sejmu. Oddając głos, tracisz go, pozwalasz politykom mówić twoim głosem (tj. z jego tytułu, w Twoim imieniu).

### **3. Nie głosując - głosujesz na partię x, y, z...**

Popularny argument, wewnętrznie sprzeczny i pozbawiony podstaw logicznych. Jego zwolennicy/czki głoszą, że nie głosując wspierasz jakąś partię, zwykle tą której są niechętni. Nie głosując po prostu odmawiasz wsparcia „ICH” partii- i swoją manipulacją próbują je odzyskać. Głos nie oddany nie wzmacnia pozycji partii zwycięskiej ani nie osłabia partii przegranych- by wyciągnąć takie wnioski trzeba założyć, na kogo byś zagłosowała- gdybyś głosowała. Nie głosując odmawiasz poparcia wszystkim partiom i nie przelewa się ono na zwycięzce (odwrotnie jeśli głosujesz na przegrane partie, parz wyżej 2.)

### **4. Trzeba wyrażać swoje poglądy przez głosowanie**

Nie trzeba- można to robić na wiele innych sposobów i wiele z nas robi to na co dzień - np. manifestując, pikietując, okupując urzędy i pustostany, przez gazetki, wlepki, graffiti, pisząc teksty, dając i zbierając wywiady, kręcąc filmy. Przede wszystkim jednak (coś czego partie nie potrafią): wcielając swoje poglądy w życie tu i teraz, własnymi-wspólnymi siłami, działając oddolnie i lokalnie. Np. w związkach zawodowych, grupach nieformalnych, sieciach wsparcia, inicjatywach protestu, centrach społecznych, kooperatywach, spółdzielniach, kołach samopomocowych, ruchach oporu.

każdym liderze kryje się cień Wałęsy. Zauważają to często nawet te osoby, które początkowo dały się nabrać na partyjną grę- gdy partia dochodzi do władzy i pierwsze kłamstwa wychodzą na jaw- czują się wykorzystane i często odchodzą lub dokonują rozłamów.

Tymczasem ruch, który nie pozwolił sobie na wytworzenie liderów i skostnienie w partię, zwalczył tendencje autorytarne (walka przeciw nieformalnej hierarchii i o demokrację wewnętrzną to jedna z najważniejszych, niedocenianych walk politycznych)- taki ruch może swoją wielością uderzyć w panujących z wielu stron i poziomów, zawsze raz jeszcze ich zaskoczyć i zakwestionować każdą dominację. Osiągnąć realne efekty i pozytywne zmiany- na stałe, naprawdę. Gdy różne grupy poszkodowane, złączone- mimo różnic- więzami solidarności rozpoznają podobieństwa swoich problemów i dostrzegą odpowiedzialny za nie mechanizm- dni globalnego kapitalizmu i wszystkich rządów będą policzone. Nie sposób jednak marzyć o tej wielkiej sieci, nie zawiązując najpierw maleńkich węzełków wokół naszych, lokalnych i realnych spraw.

Dlatego: NIGDY, NA NIKOGO, ZA ŻADNE OBIETNICE, NIE GŁOSUJ! BOJKOTUJ WYBORY!

ROZGŁASZAJ IDEE BOJKOTU WYBORCZEGO i WIEDZĘ O LIBERALNEJ DEMOKRACJI!

W dniu najbliższych wyborów idź na spacer, spotkaj się z przyjaciółmi, zasiej trawę w pęknięciach asfaltu itd., ale przede wszystkim pomyśl co możesz zmienić w swoim domu, bloku, na ulicy i dzielnicy, w miejscu pracy, zamieszkania, edukacji, jakie grupy oddolne działają w pobliżu, jakie walki społeczne (jawne i ukryte) trwają, jak TY możesz się bronić przed władzą, każdą władzą!

(PS. To możesz zrobić nawet/zwłaszcza jeśli w weekend pracujesz).

ORGANIZUJ SIĘ I WALCZ, NIE ODDAWAJ SWOJEGO GŁOSU NIKOMU!

## 5. Tylko głosując można praktykować demokrację

Demokracja liberalna to karykaturalna forma demokracji- gdzie jeden gest na cztery lata zastępuje prawdziwy proces demokracji uczestniczącej, oddolnej, konsensualnej. Autentyczna demokracja to nieautorytarna (pozbawiony dominacji) proces decyzyjny angażujący wszystkich zainteresowanych- jako taka jest praktykowana w wielu grupach formalnych i nieformalnych (patrz wyżej @4) a także, w pewnym stopniu na sporych obszarach terytorialnych- Kurdystanu Zachodniego, Chiapas w Meksyku, Ateńskiej Exarchii- w rejonach wyzwolonych od państwa. Taki proces jest wymagający i długotrwały, oznacza autentyczne zaangażowanie się w samo-rządzenie swoją społecznością i samostanowienie o swoich warunkach życia. Mocną i realną alternatywę, dla warunków narzuconych z góry i ciągłych zdrad polityków- alternatywę którą można i trzeba wytwarzać tu i teraz.

## 6. Głosując na polityka wiążemy go ze sobą (jako wyborcami), jest naszym dłużnikiem, mamy wpływ

To nieprawda. Jest dokładnie odwrotnie- im słabsze poparcie otrzymuje polityk, tym mniej pewnie się czuje i jest ostrożniejszy, bardziej skory do ustępowania (potencjalnym) wyborcom i stronie społecznej w ogóle. Jedyne co skłania polityków do ustępstw, to nie poczucie siły płynące z poparcia, ale poczucie słabości i strach. Dlatego odwoływanie władzy i zagrożenie jej tym, działa dużo lepiej niż udzielanie poparcia- które wyalienowane od osób i grup interesu staje się niejako własnością polityka. Konkretną ilustracją tego jest choćby sytuacja wyborów samorządowych- gdzie większa suma oddanych głosów (na kogokolwiek) zwiększa próg potrzebny w referendum odwoławczym. Bojkotując takie wybory, ułatwiasz przyszłe odwołanie zwycięzcy- a to widmo nawet „żelaznych” prezydentów i prezydentki skłaniało już do zmiękczenia antyspołecznego kursu.

## 7. Parlament to wyraz demokracji

Parlament to wyraz konkretnych interesów- nie moich i nie twoich, nie mojej, ani twojej społeczności. Jeśli spróbuje się przeciwstawić swoim panom, lub choćby to udać, na jaw wyjdzie jego fasadowy charakter- tak jak miało to miejsce niedawno w Grecji. Parlament to przede wszystkim wyraz interesów kapitalistów, wielkich korporacji, właścicieli, najbogatszych. Ponadto dominujących globalnie mocarstw i organizacji jak NATO czy UE, które reprezentują te same interesy w skali globalnej. Odzwierciedla i wzmacnia ponadto wszelkie dominacje obecne w społeczeństwie- typowy poseł to biały mężczyzna, hetero i bogaty (zarabiający po 10 tysięcy z samego posłowania!), z obywatelstwem, wykształceniem, nie karany (to nawet obowiązkowe). Parlament to listek figowy klasowej dominacji kapitalistów nad pracownikami i pracownikami i wszystkich panujących nad zdominowanymi. Oslania władzę szefa, kamienicznika, bankiera, policjanta, klechy, pozorem Twojego współuczestnictwa.

## 8. Tylko w parlamencie zachodzą istotne zmiany

Historia i codzienna praktyka uczą nas- zmiany społeczne poprzedzają zmiany prawne, kierunek impulsu idzie z dołu na górę- politycy uginają się i odpuszczają pod konkretną oddolną presją. Z kolei zmiany już wywalczone zostaną cofnięte jeśli nie będziemy ich bronić, a puste prawo (jak prawo pracy) nie będzie egzekwowane, dopóki się nie zorganizujemy, by to wymóc. Ostatnie sukcesy, w których oddolna presja wytwarza ogólnokrajowe zmiany, a przynajmniej debaty to: sprawa umów śmieciowych, podniesiona dzięki walce pracowniczej i związkowej, sprawa reprivatyzacji i „czyszczenia kamienic” którą wyniósł na światło ruch lokatorski, czy sukces blokady odwiertu gazu łupkowego w Żurawlowie- skutkujący wycofaniem się firmy Chevron z Polski. Wszystkie te sprawy zaczęły się na dole, w codziennej walce- a politycy odnoszą się do nich dopiero teraz, bo zostało to na nich wymuszone. Nie brakuje też przykładów historycznych- takich jak rewolucje od Francuskiej po Październikową, dekolonizacja, ruchy wyzwolenie i równościowe kobiet, afro-amerykanów, LGBTQ, ruch praw zwierząt i ziemi, ruchy antywojenne, antywięzienne, migrancie, lokatorskie, pracownicze. Wszystkie te ruchy pokazują tę samą dynamikę- oddolny opór przeciw odgórnemu opresji wspieranej przez państwo, potem władzę ustępującą krok po kroczku (a nie-

raz dynamicznie) z kolejnych obszarów. Żaden komitet wyborczy nie zmieni tyle co jeden strajkowy.

## 9. Politycy łatwiej ugną się przed opozycją parlamentarną niż przed ruchami oddolnymi

Opozycja parlamentarna zawsze ma charakter pozorny. Nie może zmienić nic, pozbawiona władzy- a na drodze do niej wchodzi w układziki, koalicje, poddaje się lobbystom i ośrodkom wpływu. Jej pozycja jest groteskowa- nie może zaatakować podstaw systemu, bo sama stała się jego częścią. Opozycja parlamentarna mówi zawsze z pozycji słabości- bo skapitalizowała poparcie społeczne i energie oddolną (niektóre partie korzystają z niej z stopniem prawie żadnym, a inne to jej zawodowe pasożyty- jak grecka Syriza) na przeliczne głosy i miejsca w parlamencie, gdzie zajmuje się tylko gadaniem. Nie może zrobić nic więcej niż think-tank, dużo mniej niż najsłabszy ruch społeczny. Jeżeli partia polityczna staje się wyrazem jakiejś siły społecznej, to nigdy siły rewolucyjnej- albo musiała by przekroczyć swoje bycie partią. Ruch oddolny, ustawiając się w opozycji do władzy, zagrażając jej strukturze, jej samej (ktokolwiek by jej nie sprawował) poważnie grozi politykom wszelkiej maści- z nożem na ich gardle ma szansę zmusić ich do ustępstw. Koncesjonowana opozycja- to zawsze przystawka.

## 10. Partia nie musi się kłócić z ruchem oddolnym

Partia stoi w opozycji do ruchu oddolnego, nawet jeśli, (jak to bywa na zachodzie) z niego wyrasta. Dzieje się tak o tyle, że partia odkleja i wycina z ruchu elementy radykalne i zdolne do krytycznego myślenia i autonomii- w zamian, zagnieżdża się na próchniejącym ruchu niczym huba- żywi swoje istnienie kosztem jego energii, zmienia go w bezmyślną karykaturę- posłuszną młodzieżówkę, albo ugodowy związek, maszynkę do zbierania podpisów pod petycjami i projektami. Machających chorągiewkami statystów i ustawiaczy krzesłek na debaty. Odbiera mu źródła jego mocy- samostanowienie, spójność celów i środków, taktyczną elastyczność- w konsekwencji ruch zazwyczaj obumiera, spacyfikowany od wewnątrz. Często, jak miało to miejsce z Solidarnością- upartyjnienie ruchu prowadzi do tego, że liderzy realizują program rażąco przeciwny do postulatów osób i grup tworzących ruch. W